

Ksiądz Juliusz Tranda (ur. w 1837 r., święcenia kapłańskie w 1860 r.) był zacnym i świętobliwym kapłanem. Mimo młodego wieku pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji w kurii przemyskiej i seminarium duchownym. W latach 1876 – 1879 był ojcem duchownym i wicerektorem Seminarium Diecezjalnego w Przemyślu. W wieku 43 lat, pod koniec 1879 r. lub na początku 1880 r. objął probostwo w Świlczy. Przez trzy lata (1880 -1883) gorliwie wypełniał obowiązki duszpasterskie, wzbudzając swą postawą szacunek parafian. Zmarł po krótkiej chorobie 4 maja 1883 roku. Tak opisał to wydarzenie *Tygodnik Rzeszowski* [R. I, nr 18, z 9 maja 1883 r., s. 3]:

*„Ks. Juliusz Tranda proboszcz w Świlczy, zmarł po krótkiej chorobie d. 4 b. m. Młody kapłan, bo dopiero 46 rok życia liczący, świecił ewangelicznym przykładem dla całej parafii, będąc dla niej gorliwym duszpasterzem i dobroczyńcą ubogich. Pogrzeb odbył się 7. b. m. z ogromnym współudziałem włościan, których głośnie łkanie świadczyły wymownie, jak zmarły gorąco był przez nich kochanym. Cześć jego pamięci!”*

Przykładne i świętobliwe życie księdza Juliusza pozostało na długie lata w pamięci nie tylko świlczan, ale też braci w kapłaństwie, których niegdyś budował swą heroiczną postawą. Jak podaje *Kronika Diecezji Przemyskiej* z 1905 roku [R. V, zeszyt 11, s. 365], ks. biskup Karol Józef Fischer wizytując parafię w 1905 roku nawiedził świlecki cmentarz, aby pomodlić się na grobie księdza Trandy – swojego ojca duchownego z seminarium.

Nagrobek księdza Trandy, mocno już sfatygowany upływem czasu, ze wszech miar zasługiwał na to, aby się nim zająć. Sam pomnik - postument z wapienia, zwieńczony krzyżem, nie był jeszcze w najgorszej kondycji (wystarczyło dokleić ruszający się krzyż i zamocować na nim figurkę Chrystusa). Znacznie gorzej było z inskrypcją. Z dużą trudnością udało się ustalić, kto w grobie tym leży, gdyż czytelne było jedynie nazwisko: „TRANDA”. Analiza źródeł, parafialnych ksiąg zmarłych (*libri mortuorum*), materiałów z przemyskiego Archiwum Archidiecezjalnego i najstarszych egzemplarzy rzeszowskiej prasy pozwoliła na odtworzenie informacji o czcigodnym zmarłym, spoczywającym pod obeliskiem. Zadanie to podjęte zostało prawie w ostatniej chwili. Zebrane informacje i znaleziona przypadkowo podczas kwerendy archiwalnej w Przemyślu fotografia księdza, stały się bodźcem do odrestaurowania nagrobka.

Niewielka tablica ufundowana przez Towarzystwo Przyjaciół Świlczy dobrze wkomponowała się w wiekowy pomnik, a zaplanowane na wiosnę przyszłego roku prace przy odczyszczeniu i zabezpieczeniu przed erozją bryły pozwolą na przetrwanie nagrobka i pamięci księdza kanonika Juliusza Trandy – ojca duchownego i wicerektora Seminarium Diecezjalnego w Przemyślu.

Autor: A. Szary